

ORĘDOWNIK
wych. co wtorek, czwartki i soboty.
PRZYBIĘTA KWARTALNA
wynosi w miesiącu 1 mk. 75 fen.
na poszczeg. 2 marki.
Egzemplarz sprzedaje się po 10 fen.

OGŁOSZENIA
przyjmują się za opłatą 15 fen.
od wiersza pisywanego.

Dziś: Tymoteusza biak.
Jutro: Nawróc. św. Pawła

ORĘDOWNIK.

NR. 11.
EKSPEDYCYA
w drukarni J. Leitgoba,
Plac Wilhelmowski numer 17,
obok Biblioteki Raczyńskich.

LISTY
nadawca należy franco pod adresem
do redakcyi Orędownika, Poznań.
REKOPISMA
nie zwracają się, ale nieściera.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Poznań, Czwartek 24 Stycznia 1878.

Wschód słońca 7.50, zach. 4.30.
Długość dnia 8 god. 35 min.

Poznań, 23. stycznia.

— * **Nieuniknione skutki.** Nie tylko w dziedzinie przedsiębiorstw ekonomicznych, ale i na polu politycznym przeżyliśmy smutny doświadczeń, które nam dotąd wcale nie korzystne przyniosły rezultaty.

Któż nie widzi tego, że obok strata materialnych czyni się dąże w społeczeństwie polskiem naszego Królestwa wielkie przegrybienie ducha i że życie jakoby zwolna w nas zastępowo? Jeżeli ślaka żywota społeczeństwa mierzy się odorem, jaki stawia zagrażającemu sobie niebezpieczeństwu, to o społeczeństwie polskiem trzeba niewiele wątpić, bo zbiorowa postawa społeczeństwa naszego nie stoi w żadnym odpowiednim stosunku do wielkości niebezpieczeństwa zewnętrznego. Zewnątrz jesteśmy wszyscy zarówno u zagrożeni, a wewnątrz rozwijemy, więcej, bo nawet rozbielim o niemiec przysprawiali.

Różnorodnie składają się przyczyny na to przegrybienie ducha, a jedną z nich, któ wile, czy nie najważniejszą, jest rozbielenie się obywatelstwa, intelektualnego.

Najleży niebezpieczny ten stan powrta, trudno odgadnąć, ludzi się jednakowoż nie pominiemy, że obecnie nie ma zgoda żadnych widoków, aby się społeczeństwo polskie mogło z niego wydźwignąć. Dopóki nie stan ten trwać będzie, dopóty pozostaniemy w obec zewnętrznego niebezpieczeństwa tyle, co bezbroni. Dziś, kiedy pierwsze sprężyny naszego rozbielenia tak dobrze, jakby ustały, i tylko tłoczą nas następstwa, które się z niego wyrzuciły, a które niemożem nie dążyć od razu usunąć, możemy spokojnie spojrzeć po to siebie na ubliżyć siedmiałt lat okres i przypatrzyć się drogim, któremiśmy postępowali.

Rozbielenie nasze było następstwem walki kulturalnej i to dia tego następstwem nieuniknionem, żeśmy ani znaczenia tej walki z względu na K o s c i o l sam w początkach nie pojmowali, aniśmy się nie domyślali, że w faldach jej ukryte będą rozporządzenia godzące w samą miarę narodowości naszej. Przyszynają to dzisiaj wysoce, do jakiegokolwiek obozu kto należał, żeśmy się w kierunkach rozeszli i nawzajem mieli, tośmy, jak mówią, sytuacji nie pojeli. Bład ten, stary nasz grzech, jest tylko nowym objawem niemożemy naszego zmysłu i rozumu politycznego, że nigdy nie rozumiemy: w jakim stosunku stoi nasz interes narodowy do etnicznych go obywateli, i że dopiero wtedy mierzamy się na własnych błędach, gdy skutkami przez siebie spowodowanymi uszczą się na nas, — gdy już jest zapóźno.

Walka o zasady w życiu publicznem nie toczy się nigdy w formie idealnej i zawsze są w nią praktycznie wciągnięte interesy a nie tylko publiczność ale i prywatne. Jedni powiędzić się muszą, chcąc nie chcą, dia zasał, skoro ich raz walka uniesie, droższe wyrzyską zasady na własną korzyść już samolubnie już też z konienczości. I u nas w idealnej, ale bardzo praktycznej formie rozgrywała się walka dwóch obowoz; nie będziemy jednakowoż wzdolili ani w zasady polityczne, ani w motyw i sprężyny osobiste; Indzie głębiej myślicy powiadają, że ogół naszej inteligencji jeszcze nie dojrzał, aby to zrozumieć i że dopiero po dalszych doświadczeniach zacznie się refleksya a za nią, rozjaśnienie umysłow.

Względianjąco te drażliwość naszej inteligencji, winniśmy sobie wszelakie powiedzić: do jakiegolwiek stanu doszli po tej smutnej siedmiolietniej wojnie domowej, na jakim punkcie stojemy, boć na to pewno każdy się zgodzi, że jak nie można bezmyślnie gospodarzyć w bankach, w spółkach, w przedsiębiorstwach przemysłowych pod zagrożeniem straty kapitałów, tak samo jest niepodobniem prowadzić obrony politycznej bez myśli wytycznej, bez świadomości, do jakiej

go rezultatu kroki podjęte nas prowadzą, jeżeli interes narodowy nie mają być wystawione na ryzyko najlekkojszyniejsze.

Many dwa obozy: „ultramontanów“ i „liberałów.“ Do pierwszych należą: duchowieństwo, arystokracja, część posiadzieli i bardzo miła cząstka z mieszczaństwa posiadającego wyższe wykształcenie; za nimi stoi liczne mieszczaństwo i to uboższe i cała ludność wiejska. Do drugich należał cały ogół szlachy po części średniej, posiadzieli ziemscy, wszystkie prawie mieszczaństwo z wyższym wykształceniem i większą zamożnością — bez zgola żadnego oparcia w drobne mieszczaństwo i ludności wiejskiej. Jako stronniotwa polityczne można oba te obozy uważać jedynie z stanowiska interesu publicznego, a tą miarą oba obozy mierzone nie wykazują żadnych różnic i nie uzasadniają żadnych rozdzielen.

Ultramontańska arystokracja nie tylko jest szersze narodowo, ale świeci nawet zasługami około sprawy publicznej pod względem majątkowym zaś stanowi ona najjaśniejszy filar społeczeństwa naszego. Duchowieństwo onó obywatelskich odmówić nie można, bo ono wreszcie bierze żywy udział. W spółkach patronem jest ksiądz, księga są dyrektorami, kasjerami, na sejmikach spółek księży pełno. W kółkach kulturalnych nie brak ich, rozszerzą się ich zakładania a Patron w ostatnim czasie wydał im nawet świadectwo w pismach publicznych, że na zebrańia różnicze zjeżdżają się licznie, aniżeli obywatele. W towarzystwach przemysłowych księży po części też woda, urządzają nawet teatru amatorskie, księży jest także patronem. W towarzystwie Naukowej Pomocy księży są roją; księga zakładała czytelnie, szerzą i sami zapisują pisma, sprowadzają książki ludowe, o wiecie oni przedewszystkiem dbają. Ze ten wachobystronny udział księży nie pochodzi zjad, jakoby publiczność uznawała a duchowieństwo dążyło do utrzymania rządów klerykalnych w sprawach czynstów świeckich, lecz wynika z natury naszych stosunków społecznych, takich rzeczy nie potrzeba dowodzić.

Z drogiej strony obywatelstwo, zaliczające się do obozu liberalnego, w znacznej swej części, jest również dobre katolickie, jak obywatelstwo z obozu drugiego: leży między oba reprezentantów wielkich majątków i ludzi zasał szerokie zachowawczych. Żywioły społeczne, jakie w oba te obozy wchodzi, z stanowiska publicznego badane, nie przedstawiają zgola żadnych różnic, owzem ich interesy publiczne są jedne i to same. Trudno jest zatem dosnąć gruntu, przedstawiającego rozbieżne żywotne sprawy, na którym polityczne rozszkiepcenie się obywatelstwa byłoby możliwem. A jednak rozbielenie jest faktem, jest stanem, który żadnymi zażegnaniami usunąć się nie da. Rozbielenie to istnieje i musi istnieć, bo obywatelstwo, bo inteligencja tak zwanego obozu liberalnego zajęła w obec walki kulturalnej postawę, opartą na fałszywych zasadach i pojęciach, na złudzeniach, za które już dzisiaj wazyszy pokutować musimy.

W casten obozie liberalnym nie było i nie ma ani jednego człowieka z funduszem na meza publicznego, podczas gdy nie brak utopistów, umysłow nader pływających a w tym samym stopniu ambitynych. Wszes obywatelstwo liberalne nie miało ani jednego człowieka z rozumem politycznym, któryby zdolen był w samem zaroniu walki kulturalnej przewidzieć szlaki, któremi się ta walka policy. Wówczas nasze Koła poselskie składały się prawie wyłącznie z żywiołów liberalnych, z ludzi, którym brakło spełnie sędu do ocenienia takiego wypadku, jakim była walka kulturalna, a któ dopiero mówić o intuicji politycznej, którąby należało następstwa tej walki przewidzieć! Zaprawdę nie ma co zastanawiać tej smutnej a nawet gorszącej karty, na

której kiedyś będzie zapisane postępowanie posłów naszych w pierwszych latach walki kulturalnej, dające prawdy liberalnemu sankcja publiczną i popychające całe obywatelstwo nasze na drogę obłądu politycznego. Jestto nieszczerzeżenie nasze, że dia zachowania zewnętrznych form powagi nie oddajemy osób publicznych pod rozsądną a sarową krytykę i interesy publiczne zatracaemy dia interesów osób. To jest jedną z przyczyn niskiego poziomu naszego rozumu politycznego; kluczem do tej zagadki, dia czasu narody, podobnego losu, jak nasz, Czeai i Węgry, dochowali się Palačkih, Riegerów, Deaków, a my gubimy każdego człowieka, który stróś nieludu naszego społeczeństwa chce budować rzetelny porządek i splatamy wieńcio dia Wielopolskich, Gułubowickich, Lubeckich — ale wieńcio żaloby na ich mogli, które bogdajby nie były także mogli naszymi narodo.

To postępowanie posłów naszych w początkach walki kulturalnej stało się główną przyczyną druzniejszej naszej niemożemy politycznej, druzniejszego i przegrybienia ducha. Liczna szlachta i prawie cała nasza inteligencja mieszczańska z wyższym wykształceniem padła ofiarą obłądu liberalnego. Kókolwiek ma styczność z sprawami publicznymi i potrzebny zmysł do sądenia ludzi, obracających się w tych sprawach, zdumiewał się musi, jak obywateli z wykształceniem wyższym i prawemni obywatela ulegają opanowaniu przez pojęcia najprzewrotniejsze, gdy się decydują mają w obec jakiej żywotnej sprawy bieżącej! Uogólnięż zas mamy tak zwanych liberałów cały zakon polityczny stano, niewie nie a wiś do ultra m o n t a n ó w. Sami nie zdolni myślic politycznie, innej materji nie mają w sobie i odbierz im te niemiawia, a staną się próżnia, bo tak się ich umysł polityczny w ciągu naszego walki domowej ukształtował. Zatem poszło, że większa część tych ludzi stała się w zbiorowej obronie interesów naszych politycznym zerem, czasami jeszcze gorzej, bo zawiad.

Mówią u nas o zgodzie stronniotw, czynią kroki, rozpisyją projekta. W jakiej formie i pod jakimi warunkami miałyby taka zgoda w rozumieniu politycznem nastąpić? Jeżeli to ma być pomysł na serwo, jakiegolwiek praktycznego znaczenia, a nie tylko sentymentalnym życzeniem zmeżonego serca polskiego, to społeczeństwo musi być świadoma różniczy swych zasał i interesów, boć gdzie nie ma różnic, tam nie ma co godzić. Różnic tych i to głównie co do interesów nikt się nie dopatry, a co do zasał politycznych i to tych, które mają stanowić o pokierowaniu naszych interesów zbiorowych, to zasał takich w obozie liberalnym nie ma; co tam z zasałami i wazyszy, jest tylko maniera, do której ludzie przez czas pewien nawykli. Z takim obowoz politycznym sprzymysłem i upadłym, nie zamiera się ani zgody, ani sojuszu.

Zgoda nasza pozostanie a rzeczy samej sentymentalizmem; jeżeli uroczyście mamy zawarta, będzie złudzeniem. Dzisiaj o niej myślic nie można, bo ciechobę i przedzenia są zasnado wielkie, zanado przeszły w krew nasza; lada Ventura, lada wolność nabożestwo w polskim kościele porwą pajączkę tej zgody. W tem właśnie leży cała nasza nieszczerzeżenie walki domowej, której skutki od razu nie dadzą się zretzić, i my je dżić, chcąc nie chcąc, przyjąć musimy. Potrzeba nam więcej smutnych doświadczeń, aby umysły oprzymiatniały i sprószczyły, że się znajdowały w obłądnie. W obozie liberalnym już to czują ludzie bystrzejszego umysłu.

Dzisiaj żadne programy zgody nie sprowadzą; tylko na polu pracy około spraw publicznych, szerszej, rzetelniej i uczciwiej. Jączy się mogą ludzie, bo tylko tam znalazła dia siebie jednomyślnie: że u nich — zasała i czyn jedno są.

— *Cytamy w „Ost. Zg.”, „Posn. Zg.”: Pila. Nie małe wrazenie zrobiła ta czedwa ogloszona w imieniu kilku wykwalifikowanych zebra adwokata Lindingera, ażeby się Niemcy zeznali na naradę, jakich wzywa środkow przeciw polskim agitacjom, które się w Pile poczynają powiadają?

— Czy tam spisek albo legiony Polacy tworzą? Nie, p. dr. Przybyszewski założył towarzystwo przemysłowe i urządził pod koniec roku gwiadzkę dla polskich dzieci, które śpiewaly polskie pieśni!

— I to jakimś p. Lindingerowi spać nie pozwala! Gotów sam odwinąć powietrza ten bohater germanizmu, który w wyc namietności zaprawdą hadbę Niemcom przynosi.

— * **Walka rządu z Kościołem.**

Wskutek ustawy z dnia 23. kwietnia 1875 tracą rębność:

Chłonkowie Kapituły Gnieźnieńskiej ogółem 25,602 mark 63 fenigi, z czego tylko ka. kanonik Dalifski pensją swoją dotychczas zdaje się pobierał.

Kasa Kapituła na różne potrzeby katedry itp. przeznaczona 12,155 mk. i 25 fen.

Trezech kanoników św. Jerego w Gnieźnie, Kolegium księży Penitencjaryzacji i wikaryuszów katedralnych razem 1,302 mk. 94 fen.

Chłonkowie i urzędnicy konsystorza Gnieźnieńskiego: 1) Ks. prałat Droszewski ofiary, prócz pensji kanonickiej 2,400 mk. 2) Ks. kanonik Korytkowski, radca konsystorski prócz pensji kanonickiej 300 mk. 3) Ks. Pasikowski, register 1,275 mk. 4) Ks. Ignacy Szymanski, tłumacz 1,200 mk. 5) Ks. Noga, kontroler kasy 1200 mk. 6) Ks. Gódecki, rentand 600 marek. 7) Ks. Golaś, pomocnik kancelaryi 135 marek.

— Z Wolstyńska pisał do „Kuryera,” że dnia 16. bm. kozy się w sądzie wolstyńskim proces przeciwko księciu proboszczom Gałczyńskiemu z Dłuszy i Słobieszkiemu z Brzoza o słońchano spowiedzi w Premencie. Obu księży uznaję ich winnymi skazał sądz każdego na 5 mk. albo 1 dzień więzienia.

Następnie sądzono ks. Nawrockiego z Góleszycy, którego w jesieni pan Büttner inspektor policyjny z Poznania w towarzystwie 2 bandarów i komisarza Wesslinga z Wolstyńska niespodziewanie aresztował i odprowadził na biuro landrata babimostkiego. Ks. Nawrockiego oskarżono o odprawianie ciętych mszy św. w kościele góleszycyńskim. Pamięno obrony ks. Nawrockiego i zeznania świadków, iż te msze św. odbywały się przy drzwiach zamkniętych, że na nie, nie dwożono, i że odprawiano je przy bocznym ołtarzu, skazano obwołanego ogółem na 480 marek lub 32 dni więzienia. Prokurator wniósł za 162 mszy św. o 1,620 mk. albo też 132 dni więzienia kary.

— Wskutek prawa „obrokwem” zwanego, nie odebrał dozor kościoła w Ostrowsku 4,173 mk. 33 fenigów kapitału spłatnego za 20 sążni drewna opałowego, a nawet od setków od tego kapitału rekcyja proboszczowi nie wypłaca.

— Ks. proboszcza Polachowskiego z Głuboczyna skazał sąd złowca dnia 11. bm. na 30 marek kary za to, że w dzień 50 letniego Jubileuszu Ojca św. prowadził procesy z kościoła na emmentar. Sąd uważał bowiem, iż do tej niewyjątkowej procesy potrzebem było pozwolenie policyi.

Depozyt.

Powiatska.

(Dalszy ciąg.)

Wojciech wygnany na noc z chaty Wacha, z całą wdziakością pokazał pięć ładnemu palacykowi Hofmana, i już mu na myśl przychodziło, pnieć mu z dymem jaką adolebę lub oborę, kiedy sobie szczęśliwie przypomniał ostrzeżenie, dane raz przez Samuela chłopcom, którzy skrzywdzeni w cmentarz Hofmana, podpaleniem go, gdy byli napici, grozili.

— Oj Ludzie— jakże wy głupci! Abo to nie wiecie, że won tak grubo wasekurowany odewszędich ludzkość, że gdyby wy go spalili, to onby dubelt zarobił.

— Nie głupim — dumał tedy Wojciech. Nie apalę się Niemce, ale ci się za w nie rusze — żebyś pęk! Na złosć ci tu pozostanę i bieżesz musiał na mnie o dzień patrzeć. Ale gdzie pójść, do kogo? Do księdza jęgoności — zawołał uradowany — ten mi da przytułek.

— W pruskiej części dyocyceji wrocławskiej umarło od roku 1871 do 877 księży 240. Wygnanych zostało w tym czasie 152, z których 94 nie mogło być ustanowionymi z powodu braku mających. Wszystkich księży liczy dyocyceja ta około 1500.

— „Ost. Zg.” pisał, że dnia 20. bm. po południu o godzinie 4 aresztował komisarz policyjny w Gnieźnie ks. Gawłowicza skazanego, za wykroczenia przeciw prawom mająjnym, przez sąd ostrowski na 4 tygodnie więzienia, i odwiózł go w dorożce z biura policyjnego do więzienia sądownego. Ks. Gawłowicz bawił tylko chwilkowo w Gnieźnie, przybywszy na pogrzeb ojca swego, a komisarz policyjny urzędził go jeszcze na emmentar, iż mu nie wolno miasta opuszczać. Pełnimo ostrożności policyi, wiadomości o aresztowaniu księdza, rozbudziła się natychmiastowo, i przed policyją zebrał się wielki tłum ludu, który podobno wojsko kolhami rozprzedał miasto. Ks. Gawłowicza wypuszczono już z więzienia i nakazano udać mu się do Ostrowa, gdzie ma osiedlić więzienie za jedną cyrtanę mszą.

Nowiny polityczne.

Wojna na Wschodzie. Wysłannicy Turcyi do układów pokojowych przybyli przed parą dniami do Hermani, gdzie ich przyjął wysłany naprzeciw nim jeuzal moskiewski i wskazał im daleką drogę do Kazanlyku, gdzie się znajduje obecnie główna kwatery w księcia Mikołaja. Położenie tych biednych baszów, wysłanych do Moskalki, jako kozły ofiarne za mnogie i ciężkie grzechy tureckiego rządu, nie jest wcale cięskawe, bo kiedy z jednej strony sultan, wystraszony zwycięstwami moskiewskimi, i bardzo misernym skutkiem, oszpecy sułtańskich, pozwalającej wszystkich mieszczków młodych i starych do broni, za jakąśd cenę zyskać pragnie zwolnienia broni, a w księży Mikołaj, tenkardziej zwlekał się układy stara, ażeby znać nie mogło rozpaczliwa przeciwnika, jak najlepsze dla siebie tryzdać warunki. Bieda wywołano im zdaje się wolać wódz moskiewski zapewniję swoich jenerałów, że jeszcze wcale nie wiadomo, czy car na rozjem się zgodzi, a angielskie wiadomości utrzymują, że w księży Mikołaj dopiero w Adrynopolu, owej drugiej stolicy tureckiego państwa, układał się myśli, odbywszy wczaj tryumfalny do owego miasta.

I zresztą rozpręzenie jest tak wielkie obecnie w Turcyi, że sami mieszczkacy Adrynopola wstali do Moskalki deputacya, z ludzi do różnych wy i narodowości należęcych, prosząc, by w kroczyli co przedzą do miasta, któremu zagraża niebezpieczeństwo rozruchów. Jakich i czyjej strony? nie powiada nie telegram, ale krok ten dowodzi, jak i w mieście ten panować musi nieprzejęć, gdy sami mieszczkacy wzywają zwycięzcy, by co przedzą jenerali ich zabrać w jarno miasto. Moskalka też wkroczyli do Adrynopola dnia 20. bm. i zastali je niernaruszone przez ustępujący Turków, z wyjątkiem magazyńno żywności i prochu, które Mehemed-Ali kazał popalić.

W obwoje tych przerażających dla Turcyi zdarzeń, chłodna przyjaźń Anglików spaliła niżsi zera, i zdaje się zanurzać w postawienie, zastępowanie Turcyjczyj z pomocą lordowi. Ambasador angielski wprawdzie umarł, że ani myślał gładą wpuszczenia doty angielskiej do cięstny Dardaneli, a były minister Lowe idzie nawet tak da-

leko, że w piśmie przesłanem izbie poselskiej zapewnia, iż nawet stałe obzadzenie przez Moskalki Carogrodu w niczem interesom angielskim nie zaszkodzi, a zatem i w tym ostatcznym razie, nie trzeba spieszyć na pomoc Turkom. A ci biedacy tak długo zwlekali z udaniem się do Moskwy z propozycjami pokojowymi w tej jędyniej nadziei, że Anglia ich nie opuszcza i ozięskawia Turcyi procy całą siłą swęj przeważi dyplomatycznej, a w ostatości i wypowiedzeniem Moskalom wojny! Co za zawód okropny i j-kie straszne z niego pozostanę dla Turcyi skutki? Turcyi starej politycznej szkoły, którzy na intrygach dyplomatycznych zbył zjedli, dawno ostrzeżali sułtana, by natychmiast go zdołczya Płewny i pojmaniu Osmana, na nikogo się nie oglądał, ale wysłał do samego cara pełnomocników. Daramnie — duma widzący władzy w Anglii prazmogia, i dzisiaj Turcy są na zupełnie bezwarunkowej łaski Moskalki!

— Mehemed-Ali ofnął się z wojną adrynopolską do Kirkilisa, ale sultan nie ufałaj jeszcze, powierzył obronę stolicy Mukhtar baszy, którego skłape wawrzyj mełtwa w Azji zdobyte, wzięły po wzięciu przez Moskalki Karan i nieuczestnie Mukhtarowej do Ezerum, które to miasto zostawił na pastwę chorób i nieprzyjaciela, sam się chronię do Carogrodu. Dobry wódz nigdy nie opuszcza armii swęj w niebezpieczeństwie — i jeżeli nie ufałaj sultanu tego innego na obronę swęj stolicy, to bodaj do obrony samej kiejdylkowiej przyjdzie.

— Sulejmana waczynaję głośno posadać o zdradę i wzięją imię jego z ucieperianiem imienia Mahmuda-Damata baszy, szwagra i powiernika sułtana, który od dawna ma był serdecznym przyjacielem Sulejmana. Gdzie Sulejman obecnie się obraca? na pewno nie wiadomo, ale sądzę z wiadomości przesłanej z miasta Dramy, położonego w prowincyi Salonickiej, jako tamże przybyło 3000 zranzonych z armii Sulejmana, może przyszedzą, iż Sulejman cofną się na to miasto, pragnie wielkim lukiem obejść Moskalki i przysłać się po Adrynopolu ku obronęj swoim stanowiskom tureckim.

— Urzędowe raporta moskiewskie donoszą, że Filipopol przez nich zajęty został po krótkiej walce i bez znacznych strat. Ostatni raport z głównej kwatery w Kazanlyku donosi pod dnieniem 19. bm., że jenerał Harko rozproszył wojska tureckie i wpart je w góry Despedagów, zdobywając 49 dział i kładąc trupem 4003, przeszło 3000 Turków wzięł do niewoli. Jenerał zaś Skobielew zajął kilka ważnych pozycji.

— Książę Milan serbski zdobył, a raczej zajął po dobrowolnie cofających się Turkach, napórów Kuruzmlię i ogłaska, iż znalazł w mieście tem 24 żołnierzy serbskich i 2 oficerów na pal wziętych lub też powieszonych. Wzbijanie na pal jest dawna, sroga meczarnia turecka, jaką zwykła karano chrześcian za ich przyrzękanie do wiary i ojczyzny, czy jednak i dzisiaj Turcyi powodowano zniszczenia, nie obawiali się tej srogi kary do Serbów zastósowywać — prawie trudno wierzyc.

Niemcy. Na sobotniem posiedzeniu Izby poselskiej przyszedł pod obrady wniosek posłów W. Ks. Poznańskiego, ażeby rząd wypłacił spłacone sobie przez Stare Ziemstwo 600,000 mk. jako na emmentar W. Ks. Poznańskiego, na podczyli dla zmniejszenia władzy sędziów, — odtąd wiadomości ten przekazało komisji budżetowej, i p. minister Friedenthal obiecał, że w czasie obrady budżetowej nad wołoskiem bliżej nad nim zastanowie

ciem swojemu wolno ci rzadzić, boś je wychował i troje jest. Zresztą Kasz jest dobrze u państwa w Miszowie, niech tam siedzi. A ty Wojciechu zbierz swoje manatki i... Pan siostro — zawołał, idąc ku drzwiom do drugiego pokoju prowadzącym — proszę kazać dać kolęcy Wojciechowi, i niech mu tam Bartek w stajni posłanie wzięty. Idź z Bogiem i nie gresz — dodał, iżankwie odprawiają chwyłającego go za nogi Wojciecha.

I zostal się Wojciech u księdza proboszcza, wprawdzie nie w stajni, ale w zbudowanej przez siebie na gruncie proboszczowskim lepiance. Choc Hofman się wściekał i parę razy próbował „wykroczyć” go od księdza proboszcza — jak mówią — jednak mu się to nie udało, bo wprost mówił jakos się wazydłi, a ks. proboszcz bardzo starannie wszelkiej rozmowy o Wojciechu z nim unikał.

Tak tedy żyli obaj w sąsiedztwie Hofmana z Wojciechem, serdecznie się wzajem uciążwając.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Do księdza proboszcza tedy laź pomalę Wojciech, udając, że mu się na płasz zbiera.

Ks. proboszcz Joachimki, poboiny, dobroczynny, i wesoły starszysk, mieszkał sobie w ogródku, w małej plebanicy, przy ładnym, nie wielkim, murowanym kosciołku.

— No i odtąd cię tam prowadzi, ty stary grezniku — mówił łagodnie do Wojciecha stojącego w progu — pewnie nie masz grosza na to widozycy skzaradnie, i przychodzisz tedy księdza proboszcza, jaka historija do jałmużny zniwolił?

Na te słowa Wojciech z płaczem padł dobremu księdzu do nog.

— Ach dobrodziejnie są — wygnali mnie jak parę bez wsi — i to na samą noc, w mór — co ja teraz pocznę, biedny sierota, gdzie pójść!

— Kto? jak i za czego? pytał księdz proboszcz, wiele zaniwony.

Wojciech odpowiedział księdzu czele zdanie, tając jednak swoje harde do Hofmana słowa.

— Kiedys nie nikomu nie zawinił, i nikogo nie skrzywdził, to się wygnanił nie wolno — mówił ks. proboszcz z pewnem uniesieniem. Dzie-

ści zechce. Jest więc nadzieja, że ten wniosek na coś się przyczni.

— Pomiedzy nowymi podatkami, jakie rząd zaprowadzi na zamiar, mówią o podatku stempelowym od interesów giełdowych, od losów loteryjnych i od kart do gry. Obliczono, że podwyższona opłata od tytoniu przyniesie rządowi dochodu 29 milionów, stempel od kart 2 miliony stempel od giełdowych interesów 5 i pół miliona, wreszcie stempel od loteryj 6 milionów marek. Czyli razem zyskałyby rząd 42 i pół miliona marek, takiego dochodu, któryby kilka rzeczywiście pracujące nie obciążał, bodź bez tabaki i tytoniu każdego rzeczywiście zechce, obyd się może.

— W bardzo niedługim czasie może sobie parlament niemiecki na nowo „niemego sejmu” zastąpić, bo nie tylko na katolickich posłów skłania się panowie liberali ogólnie, że im nie potrzebnymi mowami i skargami młdy spokój zaktęcają, nie teraz idąc o krok dalej, żądają od wszystkich posłów, ażeby milczeli zupełnie o przesileniu ministerjalnym, t. j. nie wtaczali się do tego wcale, więc księżę Bismark liberalów do rządów powołał i kiedy. Ma się rozumieć, byłoby to dla liberalów bardzo wygodnym, by nikt w ich serach nie wglądał, ale czy zdrowo dla interesów państwa? — to inne pytanie.

— Jakże nie mają Niemcy trzymać strażny z Moskali, kiedy wszystko czego ci tylko w wojnie zapotrzebują, Niemiec zrobi i dostawi? Świeżo zwano przyjechał do Berlina moskiewski rządowy komisarz i zwołałszy wielkich fabrykantów żelaza z całych Niemiec, obstatował dla rządu swego 80 małych okrętów pancernych, zasobowanych do zanurzania strasznych torpedów. Jest to bardzo pocieszającym objawem dla niemieckiego przemysłu — wolać niemieckie pisma — niech wszystko przepadzie, tylko interesy kwitują.

Austria. Już od dawna intręgają Moskali między grecko-nickimi Rusinami Galicji, by ich sobie zjednać, a teraz zarzucił wędkę na młodzieńską Rosję Moskale soycaliści i młodym tym, gorącym a niedoświadczonym ludziom tak przewracając w głowie, że kilku z nich zbyt głośno głosiło swoje zasady, dostalo się do wzięcia we łwowie, gdzie przezwim nim proces się toczy. I co za zasady? Oto — głosi jeden z tych zapaleńców społeczeństwa podobnym jest w naszym układzie do kopicy siana. Najbardziej niezadowolony tą kopicy jest podstawa, a ta podstawa jest w społeczeństwie chłop. Średnia warstwa w kopicy siana jest już mniej obciążona, a ta średnia warstwa jest w społeczeństwie wojsko, rekrutowane przeważnie z ludu. Trzecia warstwa w społeczeństwie, podobnie jak wierzchołek w kopicy siana, jest najmniej liczną i składa się z panów, z pędów i urzędników, a ci choć najmniej liczni, wodzą ręk nad wszystkimi. Okół tego cierpieć nie można, by ten słaby wierzchołek się pomałaza; trzeba tedy wszystko zrównać, aby w kopicy społecznej ani podstawa, ani śródka, ani wierzchołka nie było. Do tego za dość bardzo łatwo, trzeba tylko lud zorganizować w gromady, a w takiej gromadzie wszystko będzie wspólne: wspólna własność, wspólna praca, wspólnie żony i dzieci. Takie gromady wywołają wszystkich panów i fabrykantów, a grunta i fabryki przypadną gromadom. Z „popani” urzędników i żydami jeszcze łatwiejsza będzie sprawa, bo tych się po prostu, bez prawa i sądu, wyrznie lud powiększy. Tylko się w tem, co tu poznać z woskiem? jak je zyskać?

Tak to gospodarstwo zamysłilo sobie kilku za półmilion zaszledeń zaprowadzić w Galicji, za półmilion przykładem Moskwy, gdzie sędziowie przysięgli, tudzież młoda policja o słuszności porządku i prawie nie mająjącej o bary na gorącym obrętku złapanych złodziei dla tego, że niemi byli żołnierze, którzy bili się pod Pleską.

Głową za tych wicherzających jest niejaki pan profesor Drapomanow, który siedząc w pokojni Szwajcaryi się stamtąd wiatr, by spokojni ludzie burzę zbierali. Przypominamy sobie, że owego jęgodomija przedstawiano nieraz w „Dzienn. Pozn.” jako przyjaciela Polaków.

Wtochy. W jaki sposób zżęzni ludzie umięją szczyr i utwierdzić swe wpływy, budując na przypooblebianiu się narodowi swoje nadzieje i interesa, dowodzi następujący fakt: Kiedy po złożeniu przysięgi przez króla Humberta ogromne tłumy ludu zalegały plac przed pałacem Kwirynalskim, ukazał się na balkonie niemiecki następcę tronu, trzymając na ręku włoskiego następcę tronu, ślicznego młodego liczącego 8 lat i ucałował go w twarz. Malec kiśkał w ręce z radością, a tłumy zgromadzone na placu powie-

waty chusiatkami i kapelusznami krzycząc: „Ewra Germania! Niech żyją Niemcy!”

Nie ma co mówić, zżęzny to postępek, bo jedynym zamachem i poculunkiem jedni Niemcom i ich panującemu domowi, serca matki, oja, malca, a nadeszły, co o głównie wykonawcy chodzilo, serce zgromadzonego tłumnie ludu włoskiego!

Francuzi tego darowad nie mogą swym na pogrzeb króla wysłać, że przedstawił się przyjeżdżając do Rzymu ulubijym przepych Włochom, w ubiorach podróży, podczas kiedy cesarzowie niemiecki nie omisszają wygalantować siebie i swe eskorty w najpiękniejszych i najdobrych mundurach, robotniczo to — ale i tych pomijać nie trzeba, bo najdrażniejszą jest w ludach miłość własna.

Greccy sęryją się do wtręcenia do ograniczenia prowincji tureckiej Tessalii, pod pozorem sęożenia band rozbójniczych. Jednakże rząd grecki nie pozwala tworzyć się w kraju oddziałom powstańcom, a Turcy tak nadzwyczajnie się baczają na postępowanie Grecji, iż mimo rozpacze swego położenia, wysłała jeszcze note do Anglii, by wstrzymała swym wpływem zbrojenie się Grecji.

— Powstańcy greccy na wyspie Krete wyślali przez zgromadzenie narodowe mnicha Pantenis Kelajy z pismem do cara, w którym winiszają ow uduśnianiu na Turcyi zwycięstw, upraszają, by o nich przy zawieraniu pokoju pamiętał.

Wiadomości miejscowe i prowincjonalne.

Poznań, 23. stycznia. Wszyscy przez nas w zeszłym numerze „Orcudnika” wymienieni kandydaci do Izby handlowej wybrani zostali, i to pp. Anus, Andersch, Brodnicki i Kankorowski 84 do 86 głosami, Leitzner 80 a dr. Krawiec 44 głosami. P. dr. B. Leitzner jako niedawno pojechał w tym celu, mając się zamyślić i dla tego, też mniej głosów otrzymał zdołał.

— * W poniedziałek mieli redaktorzy „Dziennika”, „Kurjera” termin przed sądem policyjnym, z powodu niezamieszania w swych piśmiech sprostowania p. Reza, ministerjalnego komisarza do nadzoru spraw polskich w Prusach Zachodnich. Sprostowanie to dotyczyło mowy posła Łukowskiego. Powstał jednak mowy naszego posła nie było w aktach, termin został odroczoney.

— * W sądzie kryminalnym toczył się w zeszłą sobotę proces przeciw ks. prałatorowi Likowskiemu z mową mianą na pogrzebie śp. ks. pralata Kozłiana, przeciw p. Zupańskiemu za wykruszenie świętych odczyt, i przeciw p. Chociszewskiemu za wydanie kalendarza „Piasta” na rok 1878, w którym znajduje się przepowiednia wkrzeszenia Polski. Sąd skazał ks. pralata Likowskiego na 100 mk., p. Zupańskiego na 50 mk., a p. Chociszewskiego na 10 dni więzienia.

— * **Komisia sprawiedliwości**, i lby poselskiej, chce sądom prawnik wziętych nadad powierzyć, ochwalili, iż sędziowie mają przy sadzeniu spraw występować nie we frakach, jak to dotychczas było zwyczajem, ale w toczach tj. długich i szerokich sukniach sędziowskich, i bratach ich, w czapkach dżweczo królu. W Hanowerze, w Anglii a we Francji znowem, ten używał się od lat wstępnym, a i w naszej starodziej bratowskiej akademii matematycznej przy uroczystościach, w takimże starożytnym, występują ubrania.

— * **Wedle rozprządzenia Policyjnego** nie wolno ani wozani, ani konna przez plac Dzielowy przejeżdżać. Kto się tego dopuści, karany będzie.

— * **Dwóch szesnastoletnich pastuszków** z Dębca, którzy niedawno napadli na dwóch naszych gimnazjum na drodze ko Dębnie, idących od nich cygarów i piędziny i takowych nie otrzymawszy, obu chłopców bitościami zabił, skazał sąd na Śmieszecze więzienie, w liczącą w to karę, odsiedziącą podczas śledstwa miesiąc. Csa był by sąd w ten rzec wkrócił, by ci wstępujący się po drodze pastuszkowie i kobiety przechodzące niegroznie zaciepają.

— * **Ów negodny krewny** ks. kanonika Kurwskiego, który się w tak negodny sposób na niego targnął, w przed dzieji wypuszczenia księzka kanonika z więzienia kadmńskiego, został kilka dni temu — według „Kur.” skazany na 3 miesiące więzienia. Oby ta łagodna kara przywiodła skazanego do upamiętania i żalu.

— * **Wiadomość podana** w zeszłym num. „Orcudnika” z zabawy o owym miaruczycyku nazwiskiem Julian Thielmann, który brał się do tanczej się obywatelskiej córki, prostujemy o tyle, że jednego nie z dwójciem dziećmi przybyła, ale tylko z jednym, mającym 2 miesiące.

— * **Znznego** ks. kanonika Duńskiego z Gniezna mianował cesarz, w tych doliach przy zaszłym

obchodzie uroczystości koronacyjnej i erdowej, kawalerem orderu koronacji II klasy.

— * **Z Kociołana** pisało do „Kurjera”: Dnia 8. bm. skazano obu braci Szafrańków na 2 miesiące więzienia, za udział w zbiegowisku podczas schwywania ks. Bielskiego. Jednego z braci stojącego w drzwiach swego domu policyja miała tak poterać, że 6 tygodni odesłał, a na drugim prozadziarska kosa. Obydwaj zanięga apelacya. Dnia 15. aże skazał sąd powną kobietę, matkę dwojga małych dzieci, na 2 miesiące więzienia, za buntowanie się przy ostatnim aresztowaniu księdza.

— * **Niedawno** temu p. Kik z Kamionki doczeła się przyjemności zaślubienia pierwszej i jedynej pary, a to p. i. Brenk, ażeby mu nie pozostadło, miał 20. bm. pierwszą uroczystość obchodzenia dziecka i to swego organisty. Chrzestnym tego „jedyńka” został p. kontroler Wilczyński, i p. pułkownik Brenkman, protestantka.

— * **Z powodu** walki rządu z Kociołana nowa padła ofiara. Oto ów stolarz, który szabrony nogła temu kilka tygodni podczas rewizji nonej w Kołobrzewie, dostał z wyjątkiem pomierzenia zmysłów, umarł jak pisał „Kur.” w krócie potem.

— * **W Książku** w Prusach Zachodnich zaniesli rodzice katolicy zażalenie na nauczyciela do rejencji w Gdańsku, iż w nauce religii przewrotne nauki wprowadził. Rejencyca jednak wzbroniła się zakazywać owemu nauczycielowi uczyć dzieci religii, ponieważ wedle śledstwa miało się wykazać, że ów nauczyciel zawioli tylko przez brak uprawy i przygotowania na tej odnośnej porębszab, bo ta o to nie chodzi, czem nauczyciel zawioli, ale o szkole, jaką dzieci przez niego ponoszą.

— * **Polaka** całą ciężką nauką poniosła stratę przez śmierć dr. J. zęta Dietla z Krakowa, ślaskiego, sławego doktora i pira, dobrego Polaka i prawego katolika, który wleciatnie szefował Galijski usługi jako sęktor angielskiej wroczelniczy, jako pomoc do sąmu królowi i do ręk państwa, wreszcie jako burmistrz berprawy — bo i dr. Dietl był doktorem piękniego się dorobiszce nauki, mógł csa swego za darmo poświęcić sprawie publicznej — miasta Krakowa. Sp. Dietl urodził się w roku 1804 w Podbielcu w ziemi Samborskiej, umarł dnia 20. bm. w Krakowie. Cześć i spókoj jego pamięci!

Ostatnie wiadomości.

Berlin. We wtorek skazał się poseł pan Wierzbicki w sejmie na to, że w Kajsiejwie i w Prusach Zachodnich, manowicie w obwodzie bydgoskim zamieniono kilkaset starych polskich nazw wsi i miast na niemieckie i narażono przez to ludność polską na wiele strat i niedogodności. Minister Friedenthal odpowiedział w sposób rozdrażniony, że poseł przesadza, bo w ciągu lat 3 przezwano na niemieckie „tylko 200 osad.” na co powstał między posłami gromający i przeciągły śmiech. Minister jeszcze więcej rozdrażniony, za zmieniano tylko tam, gdzie Niemcom trudno widzieć polską nazwę i gdzie się gniny zgadzały na to. Sekundował mu w tem poseł Wehr z Prus Zachodnich. Ks. dr. Stableski skazał się, że w zwyczajnym prawie Polaków ukradają „Fosel” Williamsowie prosili, aby powołano Niemców na drażnić, ale z nimi w zgodzie się byli. Na to odpowiedział poseł Kantale, że Polacy zabierają głos nie dla drażnienia Niemców, ale dla obrony swych praw.

Postca Redakcyj.

Panu N. N. w Pozn.: Bez podpisu drukować nie możemy; areszt także rzeczyć muszą, nam bod bardzo dokładnie podać, bo myśny już za te ciężkie piędziane sądom płacić.

Redaktor odpowiedzialny
Wiktor Stawicki w Poznaniu.

Następujące książki mamy na sprzedaż:

- Gry towarzyskie: karta po 20 fen. Polowanie, Niebo, Ozeł Biwały, Lesz, bry narobowa dla młodzieży oparta na dziejach Polaków: Polaków po siemach polskich. po 15 fen. Zęta i Zęta, o Kociołana i dzieci polsk. Polaka Piętnastka de Bayon z r. 1877.
- Nowa Sybilla zawierająca najwzajemniego przepowiednie, tyczące się Kociołana i Polaki: Zęhad i wydad J. Chociszewski.
- po 10 fen. Jan Płuski, powieść z dawnych czasów, str. 70.
- Mala historyja polska dla dzieci z obrazkami.
- po 45 fen. Kozłowiec i Magdosa przez Mieczysława z Poznania 80.
- po 50 fen. Parafia bez pasterza czyli zdrowe rady dla wierznych katolików bezpawnych opieki prawowitego kapłana.

— Muzy listownik dla dzieci, uczący planista listów z dodatkami powiewstwow.

po 60 fen. Złotniki szyli złota dolina, powieść prawdziwa, podająca sposób robienia złota. str. 95. Robinson.

po 70 fen. Książeczka do nabrodzenia dla młodzieży cudobitna 25em obrazkami.

po 1 m 25 f. Zasady Wiary & rymsko-katolickiej, w obrazkach czyli Książeczka obrazkowa, książka polecona przez Biskupa. Obrazków jest 118, notki sąsiad przystępna sowa i Piama św. objaśniające artykuły wiary św. Bardzo to polityczna książeczka dzisiaj dla d z i c i

ska i n e k y h, które na obrazach z latwością mogą się nauczyć: Ojciec nasz, Złotowa Marya, Wierze w Boga, Dajcieżcieo Bożych Przykazani, Pięć przysiężki Kościelnej, Siedem grzechów głównych, Grzeszów przeciw Duchowi św., Cienochi cnoti głównych, Uczynków miłosiernych co do duszy i ciała, Ofen Bogobawiańskie, Rad ewangelicznych, Siedm Sakramentów św., wreszcie o tajemnicy Trójcy św. i o środkach Jaski.

po 1 m 50 fen. Medyalion: Sławno i zasławne Polki i sławni Polacy i Księżow.

po 9 mk. Powstanie Narodu Polskiego w r. 1830 i 1831 przez Maurycya Mochackiego, 3 tomy.

Kto nam nadzieje w smarkach piętowych piątko na żadane książki, temu ołowitwa poczta franko takowo przesłemy. Ekspetycja „Ogrodumka”.

Ceny targowe w Poznaniu, z dnia 23. stycznia.				
Ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie.	Za 60 kilogramów			
	zł. fen.	zł. fen.	zł. fen.	zł. fen.
Permycy	10	—	9	8 30
Zyta	6	15	6 15	6 15
Jęczmień	7	10	7 10	6 90



Dzisiaj z rana o godzinie 3 w Pańu zaszedła opatrzoną Sakramentami św. licząc lat 60,

Juliana z Herknerów Raatz.

Pogrzeb odbędzie się w przyszły piątek o godzinie 3 z południa. W smutku pogajam **maż, dzieci i wnuki.** Poznań, dnia 22. stycznia 1878. (108)

Wiec polsko-katolicki w Chłudowie
 odbędzie się w **nieдіeł 27. m. b.** o godzinie 3 z południa w lokalu p. Sawersena, na który zapraszają wszystkich wiarusz z okolicy
Josęf Baróld, Andrzej Adamski, Michał Mendel. (94)

Sprawozdanie kasy Banku Ludowego dla Gołańczy i okolicy Sp. Zap.

Rozchód.		Przychód.	
86,85	Fundusz żelazny	335,99	
65143,75	Udziały	2589,27	
164,75	Wekseła	48942,75	
95,45	Procent od pożyczek	1227,61	
5880,46	Procent od depozytów		
8465,00	Depozyta	15079,59	
7,50	Wekseła	11540,00	
836,35	Kasza sądowa	7,50	
7684,21	Kasza administracyjna Banku	74,75	
		80012,46	
Zestawienie		Przychód 80012 mk. 45 f.	Rozchód 79841 mk. 62 f.
	Getowka	170 mk. 84 f.	

Straty.		Zyski.	
96,48	Procent od weksli	1227,61	
409,92	Procent od depozytów		
163,75	Procent od wypłaconia		
886,35	Procent od pożyczek	74,75	
1007,50	Kasza administracyjna Banku	1802,56	
	Zestawienie	Straty 1802 mk. 95 f.	Zyski 1097 mk. 50 f.
		Jest zysków 294 mk. 90 f.	

Podział zysków:

- 1) na fundusz żelazny 147 mk. 43 f.
- 2) na dywidendę 147 mk. 43 f.

Razem 294 mk. 86 f.

Aktywa.		Pasywa.	
170,84	Fundusz żelazny	701,42	
16203,00	Udziały członków	2607,37	
16378,34	Depozyta	8900,03	
	Wekseła	8075,00	
	Zestawienie	Aktywa 16378 mk. 84 f.	Pasywa 16378 mk. 84 f.
		Znosi się.	
	Członków z roku 1876 przeszło na rok 1877	60	
	przebyło w roku 1877	23	
		razem 122	
	użyło w roku 1877	4	
	przechodzi na rok 1878	118	

Gołańczę, dnia 18. stycznia 1878. (106)

Bank Ludowy dla Gołańczy i okolicy Sp. Zap.
ZARZĄD.
Ks. Rynicki, Thielmann, J. Wysocki.

Tasiemca z głową!

Głowy, robaki oddala kompletnie bez niebezpieczeństwa według najnowszej metody (także piśmiennie)

Wilhelm Grünberg,
 pomocnik chir. Poznań, św. Marcu nr. 38.
 Najwięcej ludzi choruje na podobne cierpienia, a po większej części lekarze leczą na błędnie, na brak krwi i kwasu żółciowego.

Pewne oznaki są:
 Rzeczywiście odchodzenie drobnych części tasiemca w kształcie tasiemek lub grupek.

Domysne oznaki są:
 bladość twarzy, słabe spożycie, silny pacy okolo 5-cz, schnięcie, samolito żółdka, swawerze język obelzany, słabość trawienia, brak apetytu na odianą z gorzkiego, mdłości a nawet omłotnia przy czemym śladku, moczogromadzenie się śliny do ust, kwaś w żółdki i palenie żołądka, czesca bleda, zawrót i cęsty ból głowy, nieregularny stolce, wzwieranie przy otwarciu odciśnięciu i w nosie, koki, wreszcie Agneta i bóleci w klatkach, bicie serca, nieregularności i Agnie w bólech.

Środek ten wylicza kompletnie Ciosno, (Grazwartzel) Santonin i Camala i jest bardzo łatwy do używania.

Świadczenia: mogą być w oryginalne przedstawione. (57)

Sprawozdanie roczne za rok 1877.

Rozchód.		Przychód.	
3149,76	Udział	2899,90	
536,06	Dywidenda		
68891,96	Kasza procesora i administr. członka	218,61	
76015,37	Wekseła	54278,92	
4090,00	Depozyta	185779,02	
799,84	Fundusz rezerwy	3186,34	
1354,54	Wekseła	8500,00	
77406,92	Procenta	11	
	Kasza administracyjna Towarzystwa	205,30	
	Zestawienie.	Przychód 774071 mk. 48 fen.	Rozchód 774071 mk. 32 fen.
		Getowka	3294 mk. 84 fen.

Straty.		Zyski.	
799,84	Udział	68891,96	
1834,54	Procenta	908,71	
	Kasza administracyjna Towarzystwa	205,30	
	Zestawienie.	Straty 10104 mk. 01 fen.	Zyski 2153 mk. 88 fen.
		Jest zysków 7050 mk. 13 fen.	
	Podział zysków:	1715 mk. 11 fen.	4519 mk. 90 fen.
		8) fundusz rezerwy	1715 mk. 12 fen.
			7950 mk. 13 fen.

Aktywa.		Pasywa.	
320,05	Kasza procesora i administr. członka	114290,55	
141719,28	Wekseła	4851,46	
	Depozyta	700,90	
	Fundusz rezerwy		
	Getowka	144290,57	
2264,54	Zestawienie.	Aktywa 144306 mk. 87 fen.	Pasywa 144306 mk. 87 fen.
144906,87			
		Znosi się.	
	Członków z roku 1876 przeszło na rok 1877	215	
	przebyło w roku 1877	60	
		razem 275	
	użyło w roku 1877	92	
	przechodzi na rok 1878	283.	

Św. m. dnia 20. stycznia 1878. (107)

Bank Ludowy w Śremie Zap. Spółka.
ZARZĄD.
Ks. Wawrzyniak, Szymański, J. Madaliński.

Walne Zebranie Banku Ludowego Kycni (Spółki Zapisanej)

odbędzie się wa wtorek d. 29. stycznia w Kycni o godz. 11tej przed połudn. w hotelu p. Prasinowskiego.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie posiedzenia.
2. Sprawozdanie z roku 1877.
3. Podział zysku.
4. Pokwitowanie zarządu.
5. Wybór 5 członków Rady Nadzorc.
6. Wnioski. (89)

Rada Nadzorcza.
Podzielone!

Z własnego pogodu zaświadczam stowarz. do prawdy, że mnie balibuz i pomocnik lekarza p. Grunberg w Poznaniu św. Marcu wyexerzył z szpitala, który mi przez wiele lat w bardzo przykry sposób dokuczał. Lekarstwo przez p. Grunberga zastosowane jest zupełnie nieszkodliwe, po któregoż zjedynu w przeszłej jednej godzinie od szpitala i to z głową, urodziny restalim. Zaczęo do niniejszego poizkolewania wdzięczności moja, powołam kasna Grunbergowi zrobienia z niniejszego mego oświadczenia jakiegokolwiek zysku na dobro cierpiących ludzkości. (111)

Art. Dorozca w apyrytulu, Mele Garbary nr. 1

Wysadki Chmielowe (rosada, kurzaranie).

Rosadka (jednycie przez międzynarodową wytwórnię chmielów w Norzemburgu 1877) przemawianych noich wysadzków chmielowych z najlepszymi sateczki ogrodnictwa, rozpocznie się dnia 30 kwietnia i polecam takowe wszystkim interesantom. Producentom proszemy mieć broszurę o uprawie wesoło sadowi na żądanie.

(105)

Rozród zadawalniczego polecenia z wysadzkami krajów kontynentalnych.

Henryk Melzer,
 agent dla chmieli sateczki w Satecu (Głazia) Czechy.

— Mam szczerzy domniad, że stowarz. jest do ogólnego systemu honorarium za kurs lekcji tańca — myżym. Złapanie przynajmie kalesidowanie od 3 do 6 polubnie. (109)

A. Lipiński,
 św. Węjchów nr. 8. i pietro.

Stelmach

żonaty, który swój fach doskonale zna i cieszę się tak, posiadanie miejscowa zarab lub od 1. kwietnia r. b., proszę uprzejmie się zgłosić do Ottorowa p. Szamotły do Wiancentego Siatkowskiego.

Uzonia
 do pielikarstwa uczyniam natychmiast

J. Frost,
 (96) Wielkie Garbary nr. 46.

Ucezeń,
 który chciał się porządnie wyuczyć pielikarstwa, może natychmiast wstąpić do pielikarza na Rybakach nr. 22 (84) W. Kapaczyński.